

Historia naszej Szkoły

Lata 1878 - 1906

Rozwój szkolnictwa handlowego w Krakowie rozpoczął się w XIX wieku. Pierwsze starania o utworzenie w naszym mieście Szkoły Handlowej przypadają na rok 1878. W tymże roku władze miasta Krakowa, na czele z ówczesnym prezydentem i posłem na Sejm - Mikołajem Zyblikiewiczem, z Krakowską Kongregacją Kupiecką oraz Izbą Handlową i Przemysłową rozważały zorganizowanie kursów handlowych, które miały zainicjować powstanie takiej szkoły. Do pomysłu utworzenia szkoły dołączyło się ówczesne Ministerstwo Oświaty Narodowej w Wiedniu, które poleciło namiestnictwu we Lwowie powołanie w tym celu specjalnej komisji.

W przedsięwzięcie organizowania w Krakowie kursów handlowych zaangażował się również Antoni Gettlich - ówczesny dyrektor Szkoły Wydziałowej Żeńskiej imienia św. Scholastyki. Szkoła ta mieściła się przy ulicy św. Marka 34 (obecnie jest to Sz. P. nr 1 im. Komisji Edukacji Narodowej).

W wyniku starań w 1881 r. rozpoczęto w Krakowie prowadzenie kursów handlowych, a odbywało się to właśnie w Szkole Wydziałowej Żeńskiej imienia św. Scholastyki.

Jak pisze Antoni Gettlich w swojej publikacji (pochodzącej z 1906 r.) zatytułowanej „Kilka słów o zamierzonej organizacji Szkoły Żeńskiej imienia św. Scholastyki i kursów Zawodowych w Krakowie”: *„...Tak więc z mojej inicjatywy i moimi zabiegami powstały kursa handlowe i robót kobiecych. Szczodroblivością i sumptem Rady miasta, przysposobiono za granicą odpowiednie siły nauczycielskie i kursa te, słusznie zwane praktycznymi, już w r. 1881 zostały otwarte”.*

Kursy handlowe, organizowane dla absolwentek Szkoły Wydziałowej Żeńskiej, trwały dwa lata i przygotowywały dziewczęta do pracy w różnych zawodach. Realizowany na nich program nauczania zbliżony był do austriackich planów nauczania dla szkół dwuklasowych handlowych żeńskich.

Rok szkolny 188⁵₆.

W oddziale	w I półroczu						w II półroczu					
	wpisa- nych	klasyfikowanych z postępem				niekla- syfiko- wanych	wpisa- nych	klasyfikowanych z postępem				niekla- syfiko- wanych
		bardzo do- brym	do- brym	dosta- tecz- nym	niedo- stat.			bardzo do- brym	do- brym	dosta- tecz- nym	niedo- stat.	
robót szydełkowych, drutowych i deskowych	35	6	7	7	7	8	12	3	4	4	1	—
szycia ręcznego	33	6	8	13	1	5	40	4	9	6	5	16
szycia maszynowego	28	2	4	16	2	4	32	9	2	7	2	12
krawieczyzny	20	4	8	3	3	2	29	5	8	5	1	10
haftów i koronek	6	4	—	1	—	1	30	11	7	5	—	7
w kursie handlowym	26	—	—	—	—	—	26	6	4	5	—	11
razem	148	22	27	40	13	20	169	38	34	32	9	56

Pod względem wyznania było uczennic a) w kursach robót: rz. kat. 129, mojż. 14.
b) w kursie handlowym: rzym. kat. 19, mojż. 7.
Pod względem wieku było uczennic a) w kursach robót: od lat 14 do 20 ucz. 109, powyżej 20 lat ucz. 34.
b) w kursie handlowym powyżej 15 lat ucz. 26.

Kursy handlowe. Ze sprawozdania Dyrekcji Szkoły Wydziałowej Żeńskiej im. św. Scholastyki w Krakowie za rok szkolny 1885/1886.

Oprócz kursów handlowych w Krakowie w 1881 roku powstała **Uzupełniająca Szkoła Handlowa**, która była szkołą doksztalającą dla praktykantów kupieckich. Nauka w niej trwała trzy lata (po 12 godzin tygodniowo). Uczniowie, którzy ukończyli więcej klas szkoły wydziałowej, przyjmowani byli od razu do drugiej klasy Uzupełniającej Szkoły Handlowej. Nauka dla nich trwała dwa lata. Szkoła ta zapoczątkowała zespół szkół handlowych w Krakowie.

Ostateczny projekt utworzenia w Krakowie Szkoły Handlowej, złożony przez wyżej wspomniane osoby i instytucje, został poparty przez Sejm i Wydział Krajowy we Lwowie, a zatwierdzony 28 lipca 1882 r. przez Ministerstwo Wyznań i Oświaty w Wiedniu.

Po zatwierdzeniu przez Ministerstwo Oświaty w Wiedniu i Radę Miejską Krakowa statutu szkoły w dniu 7 września 1882 r., namiestnictwo we Lwowie wyraziło życzenie, aby szkołę otwarto już w nadchodzącym roku szkolnym.

I tak nasza **Szkoła Handlowa** rozpoczęła swoją działalność 1 października 1882 r. w budynku przy ul. Siennej 16. W budynku tym od 1866 r. mieściła się również Kasa Oszczędności (którą w 1883 r. przeniesiono do nowo wybudowanej kamienicy przy ul. Szpitalnej 15).

Lokal przy Siennej 16 został przekazany Szkole Handlowej przez Gminę Miasta Krakowa. Szkoła miała do dyspozycji jedynie pierwsze piętro. Zbyt małe i ciasne pomieszczenia utrudniały funkcjonowanie przez dłuższy czas. Szkole brakowało pracowni, gabinetów, pomocy naukowych, a uczniowie musieli korzystać ze zbiorów naukowych innych instytucji, takich jak Szkoła Przemysłowa i Gimnazjum św. Jacka.

W tak trudnych warunkach lokalowych Szkoła Handlowa przetrwała do 1906 r.

Ten stary krakowski budynek przy ulicy Siennej, stoi do dziś zupełnie niezmieniony.



Pierwszy gmach Szkoły Handlowej mieścił się w budynku Miejskiej Kasy Oszczędności w latach 1882 – 1905 (róg ul. Siennej i ul. św. Krzyża); fot. U. Siwek - Faszyńska

Kursy handlowe, odbywające się w Szkole im. św. Scholastyki, ze względu na podobieństwo zajęć przeniesione zostały do Szkoły Handlowej. A w 1903 roku Rada Miasta Krakowa uchwaliła przekształcenie kursów handlowych na dwuletnią **Szkołę Handlową Żeńską**.

Nowo powstała Szkoła Handlowa była finansowana przez Radę Miasta Krakowa i przez stałą subwencję Sejmu. Bezpośredni nadzór nad nią sprawowała tak zwana Kuratoria, która tworzyła komitet opiekuńczy szkoły. W jej skład

wchodzili: dyrektor szkoły, reprezentanci Gminy Miasta Krakowa, Izby Handlowo-Przemysłowej, Kongregacji Kupieckiej oraz delegat władzy szkolnej, a od 1886 roku również delegat wydziału krajowego, a także profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego (przed pierwszą wojną światową figurowały tu nazwiska profesorów Zolla i Lea). Subwencji niestałych udzielała Kasa Oszczędności.

Nasza szkoła była pierwszą placówką ekonomiczną na ziemiach polskich. Statut szkoły wzorowany był na statucie Szkoły Handlowej w Lipsku.

Ze względu na przedmioty zawodowe zatrudniano w szkole nie tylko pedagogów, ale i pracowników instytucji handlowych, bankowych, kolejowych, znanych kupców: jak Fedorowicz, Szarski, Fischer, Kwiatkowski, Nieć.

Pierwszym dyrektorem Szkoły Handlowej był **Wojciech Michna**, zarządzał nią w latach 1882 – 1884.

W 1884 roku Kuratoria mianowała kolejnym dyrektorem **Franciszka Kroebla**, który pełnił również funkcję szefa biura Towarzystwa Wzajemnego Kredytu. Dyrektorem szkoły był do 1898 roku.

Od początku działalności Szkoła Handlowa rozwijała się wzorowo i cieszyła się coraz większą popularnością wśród młodzieży.

Według statutu organizacyjnego z 1882 roku szkoła miała posiadać oddział wyższy i niższy. Jednak w latach 1882-1896 działał w niej tylko 3 – letni oddział niższy, do którego uczęszczali uczniowie i praktykanci handlowi po ukończeniu 4 – klasowej szkoły ludowej. Problem z funkcjonowaniem oddziału wyższego spowodowany był brakiem funduszy.

Poniżej znajduje się wykaz (ze sprawozdania dyrekcji z roku szkolnego 1889/1890) ilości uczniów przyjętych do Szkoły Handlowej w poszczególnych latach.

ROK	UCZNIOWIE ZAPISANI	UCZNIOWIE KLASYFIKOWANI NA KOŃCU ROKU SZKOLNEGO
1882/1883	40	28
1883/1884	72	49
1884/1885	84	59
1885/1886	82	57
1886/1887	76	53
1887/1888	86	65
1888/1889	105	77

Dopiero w 1896 roku został uruchomiony oddział wyższy, który działał do 1908 roku (zajęcia odbywały się przed południem). Była to **Wyższa Szkoła Handlowa Męska**, przeznaczona dla absolwentów szkół średnich. Przedmioty wykładane w szkole to: język polski, język niemiecki, język francuski, rachunki kupieckie, nauka o handlu, ćwiczenia kontowe, korespondencja handlowa, geografia kraju rodzinnego, monarchii austriackiej i krajów Europy, kaligrafia.

Wyższa Szkoła Handlowa początkowo była trzyletnią, później przekształciła się w czteroletnią.

Trzecim dyrektorem Szkoły Handlowej został **Ernest Tytus Bandrowski**. Stanowisko piastował przez osiem lat, do 1906 roku.



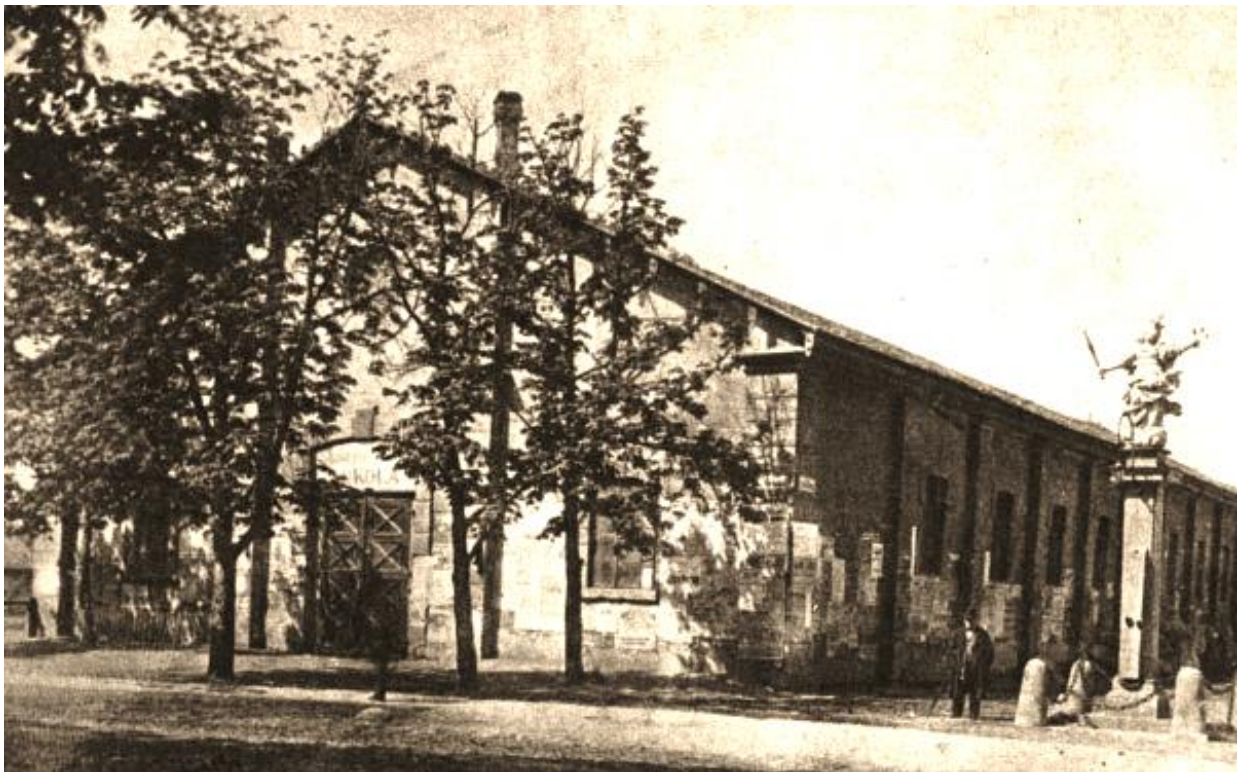
Ernest Tytus Bandrowski (chemik, działacz społeczny) - Wikipedia

Na posiedzeniu Rady Miasta Krakowa i Izby Handlowo-Przemysłowej w dniu 29 listopada 1898 roku ustalono, że w celu uczczenia jubileuszu 50 - lecia rządów cesarza Franciszka Józefa zostanie utworzony fundusz budowy nowego gmachu dla Szkoły Handlowej im. Cesarza Franciszka Józefa I.

Konieczność przygotowania znacznie większego lokalu zaistniała w związku z reorganizacją Szkoły Handlowej na szkołę wyższą oraz nadaniem jej przez Ministerstwo Oświaty w Wiedniu prawa publiczności.

Parcełę pod budowę nowego gmachu szkoły ofiarowała gmina miasta Krakowa. Subwencji udzielili: Izba Przemysłowo - Handlowa, Rada Miasta Krakowa, Sejm krajowy, Kuratoria. Ustalono, że przy przyjęciu do szkoły każdy uczeń ma złożyć jednorazową takse w kwocie 10 koron jako datek na środki naukowe, a roczne czesne wyniesie 40 koron.

Budowę szkoły rozpoczęto w 1904 r. na miejscu „Ujeżdżalni” przy ulicy Kapucyńskiej.



Budynek wojskowej szkoły jazdy konnej na placu przed kościołem Kapucynów (1860 r. – 1904 r.).
Obok na zdjęciu barokowa figura Matki Boskiej Łaskawej



NOWY GMACH AKADEMII HANDLOWEJ W KRAKOWIE.

1906 rok. Kraków, ulica Kapucyńska 2



Obecny widok, fot. U. Siwek - Faszyńska

I tak oto, po dwóch latach budowy, przy ulicy Kapucyńskiej 2 stanął duży trzypiętrowy budynek. Autorem projektu był architekt Jan Zawiejski (autor gmachu Teatru im. Juliusza Słowackiego). To tutaj, na ulicę Kapucyńską 2, w 1906 roku została przeniesiona Szkoła Handlowa z ulicy Siennej 16.

W nowym gmachu szkoły rozpoczęto zajęcia już 1 września 1906 roku. Również od tego roku Rada Miasta Krakowa usilnie dążyła do upaństwowienia szkoły.

W nowo wybudowanym gmachu znalazły miejsce dwie szkoły: Uzupełniająca, której zadaniem było dokształcanie praktykantów kupieckich i Wyższa Szkoła Handlowa Męska (istniejąca od 1896), która liczyła w 1906 roku 80 uczniów. Wszystkie te działania przyczyniły się do dalszej rozbudowy szkolnictwa handlowego w Krakowie. Zadaniem tym zajął się nowy dyrektor **Józef Kannenberg**, który w 1906 roku objął kierownictwo obu szkół handlowych.



DYREKTOR JÓZEF KANNENBERG
24. VIII. 1862 — 8. IV. 1925.



Nowy gmach Akademii handlowej w Krakowie, którego poświęcenie odbyło się w d. 25 Listopada b. r.

Fotografia nowego gmachu Szkoły Handlowej w Krakowie
z warszawskiego czasopisma „Świat”, nr 49, 8 grudnia 1906, s. 18

W sprawozdaniu Dyrekcji Wyższej Szkoły Handlowej w Krakowie za rok szkolny 1906/1907 czytamy:

I.

Uroczystość poświęcenia nowego budynku Akademii handlowej.

W niedzielę dnia 25 listopada 1906 r. odbyło się uroczyste poświęcenie nowego budynku Akademii handlowej w Krakowie i oddanie go na użytek szkoły.

O godzinie 10. rano odprawił Najdostojniejszy X. Biskup A. Nowak w kościele św. Anny, w obecności zaproszonych gości, Kuratoryi, grona nauczycieli i uczniów Wyższej Szkoły Handlowej Mszę św., celem uproszenia błogosławieństwa Bożego dla pracy na pożytek społeczeństwa, jaka w nowym gmachu ma być podjęta.

Po nabożeństwie zebrali się uczestnicy uroczystości w dużej sali na II. piętrze. Przez cały korytarz ozdobiony kwiatami aż do podwoi sali tworzyła młodzież zakładu szpaler. W sali urządzono ołtarzyk. Ściany pokryto makatami, a pod baldachimem zawieszono obraz Matki Boskiej; poniżej na menzie oświetlonego ołtarzyka ustawiono wśród kwiatów figurę Ukrzyżowanego. Pod oknem wśród zieleni wznosiło się popiersie Cesarza.

W przystrojonej sali zajęli miejsca: X. Biskup Nowak, JE. p. Namieśnik Andrzej hr. Potocki, p. Delegat Dr. A. Fedorowicz, delegat Ministerstwa Oświaty, Radca sekcyny p. Dr. F. Dlabač, posłowie Dr. Doboszyński, J. K. Federowicz, prof. Dr. W. L. Jaworski, Dr. W. Staniszewski, Prezydent miasta Dr. J. Leo z wiceprezydentami Chylińskim, Sarem i członkami Rady miasta, członkowie Rady Szkolnej krajowej: Radca Dworu J. Franke, inspektor krajowy Dr. L. German, dyrektor c. k. Akademii handlowej we Lwowie A. Pawłowski, delegat Ministerstwa Oświaty do zarządu szkoły Radca Dworu Dr. F. Zoll, Prezes Izby handlowej i przemysłowej Radca A. Mendelsburg z wiceprezesem p. J. Götz-Okocimskim i szefem biura Dr. A. Benisem oraz gronem członków Izby, Prezydium Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej z p. Radcą Schwarzem, naczelnicy miejscowych władz i urzędów, dyrektorowie szkół średnich i instytucji finansowych, członkowie Kuratoryi Wyższej Szkoły Handlowej, wreszcie zaproszeni inni goście, grono nauczycieli, byli uczniowie, słuchacze kursu abiturientów i uczniowie Wyższej i Uzupełniającej Szkoły handlowej.

Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem kantaty przez chór uczniów Akademii handlowej pod kierownictwem nauczyciela śpiewu p. Bursy, poczem twórca gmachu **architekt prof. J. Zawiejski**, wręczając klucze gmachu przemówił w te słowa:

„Dostojni Zgromadzeni! Piękny, starodawny, wiekami uświęcony to zwyczaj, że ilekroć razy budynek szlachebnym celom poświęcony, ukończonym zostaje, ten, którego obowiązkiem było wykonać budowę, klucze od niej oddaje jej właścicielowi.

„Dzisiaj mnie przypadło w udziale w rodzinnem mem mieście temu poważnemu obyczajowi zadośćuczynić. Klucze, które oddaje dziś właścicielce t. j. Gminie miasta Krakowa na ręce Twoje J. W. Panie Prezydencie, otwierały przed laty 27 bramy odnowionych Kazimierzowskich Sukiennic, ozdoby miasta i drogiej pamiątki naszej przeszłości.

„Przed laty 13 otwarto tymi kluczami odrzwia teatru miejskiego, następnie 3 gmachy szkolne, dzisiaj otwarto tymi samymi kluczami podwoje krakowskiej Akademii handlowej – w tej myśli, aby gmachy publiczne szlachebnym celom poświęcone, a przez Gminę miasta wybudowane, otwierane były tymi samymi kluczami, które odmykały bramy pomników, mających świadczyć o naszej pracy, wiedzy i miłości ojczyzny.

„A teraz przewielebny X. Biskupie racz łaskawie poświęcić mury tego gmachu z prośbą do Najwyższego, aby i budynek ten i tych, którzy w nim pracować będą, uchował od wszelkiego nieszczęścia i opieką Swą otaczał nasze usiłowania do podniesienia naszej kultury i utrwalenia bytu Ojczyzny naszej“.

Po tem przemówieniu X. Biskup przywdział strój pontyfikalny i przystąpił do aktu poświęcenia, którego dopełnił po odśpiewaniu z duchowieństwem hymnu „Veni Creator“. Dokonawszy poświęcenia **X. Biskup Nowak** stanął przed ołtarzem i przemówił do zgromadzonych :

„Jeżeli Pan nie zbuduje domu, napróżno pracują, którzy go budują“. Słowa psalmisty Pańskiego sprawiły, że Kuratorya zwróciła się do mnie, sługi kościoła, abym dokonał poświęcenia tego budynku szkolnego zbudowanego w naszym drogiem mieście. Gmach piękny, okazały świadczy chlubnie o niezwyklej ofiarności miasta tutejszego i instytucji z nim związanych, ofiarności na cele zmierzające do podniesienia naszej oświaty i miłości narodowej. Ale zrozumiejcie, Szanowni Panowie, dobrze znaczenie tych słów przez usta króla Dawida wypowiedzianych „jeżeli Pan nie zbuduje domu, napróżno pracują, którzy go budują“. Nie chodzi tu o dom materialny, ale chodzi o budowę duchową. Niewątpliwie zewnętrzne warunki dobrze wpływają na postęp i rozwój szkoły, ale przede wszystkim chodzi o to, ażeby kształcić, ażeby formować dusze tej młodzieży, która tu do tego gmachu garnie się i gnać się nadal będzie, ażeby wyrabiać charaktery niezłomne, ażeby w ten sposób stworzyć stałe, silne podstawy naszego narodowego bytu i odrodzenia naszego narodu. Prosiłście mnie, abym odprawił Mszę świętą, bym dokonał tego poświęcenia. Wielką pociechą jest to dla mnie, kapłana i biskupa, że taką wagę przykładacie do aktu poświęcenia tych ścian i tego gmachu. Tutaj mają się dusze formować i kształcić na wiernych synów kościoła, na prawych obywateli kraju. Daliście wyraz tem zaproszeniom i tym aktem poświęcenia, że jako Polacy dobrze to rozumiecie i odczuwacie, iż tylko na tej podstawie, którą nam wiara święta podaje, na tej tylko możecie kształcić i formować charaktery. Wszakże widzieliśmy ludzi i widzie-

liśmy narody o wyższej kulturze, aniżeli my ją mamy, kwitnące w ciągu wieków handlem i przemysłem, ale na cóż im ta kultura się przydała, na co ten handel i ten przemysł, którym się odznaczyli? I śladu po nich nie zostało. Przeciwnie te narody, które w swym postępie kulturalnym opierały się na prawdzie Bożej, na tej sprawiedliwości i na tych cnotach, które polegają na wierze świętej, te tylko są trwałe, te tylko mają być zapewnione i zabezpieczone, bo Bóg z nimi, a kto z Bogiem, któż przeciw niemu? Kultura, przemysł i handel pożądane są dla każdego narodu i dla każdego społeczeństwa. Ale kultura w ręku jednostek i społeczeństw odwracających się od Boga, nie trzymających się prawdy i sprawiedliwości, staje się tem, czem jest oręż w ręku szaleńca. Czyż to wszystko nie jest najlepszym dowodem tego, że Bóg jest prawdą? Bóg jest sprawiedliwością, Bóg miłością i tylko trzymając się Boga, trzymając się tych zasad, tej prawdy, możecie prawdziwie przyczynić się do tego, by się nasz naród podniósł, by mu lepszą zgotować przyszłość. Praca z naszej strony, praca wszystkich bez wyjątku, ale praca pojęta w duchu Bożym bez zrażania się przeszkodami, ta tylko tworzy siłę i potęgę narodu; toteż dzisiejszą uroczystość inauguracyjną rozpocząłem Mszą świętą, prosząc Pana Boga o najobfitsze błogosławieństwo dla tych, którzy uczą, uczyć będą i uczyć się będą. Ten akt jest dla mnie rękojmią i otuchą, że tutaj będzie ta prawda Boża, że tutaj będzie ta sprawiedliwość wszczepianą w duszę wychowanków tego gmachu. Wiedząc zaś o tem, że szkoły zawodowe, przemysłowa i handlowa, nie mają w pierwszym rzędzie na celu wychowania religijnego i moralnego, udaję się do nauczycieli z gorącą prośbą, ażeby prawda Boża odbijała się we wszystkim co wykładają. Cnoty jak uczciwość, rzetelność, poczucie obowiązków, wypełnianie powinności niechaj będą wszczepiane, wkorzeniane w dusze, w serca tej młodzieży. Niechaj Bóg błogosławi tobie droga młodzieży! Patrzcie, macie wszelkie warunki zewnętrzne, warunki potrzebne do tego, ażeby korzystać z tych zawodowych wiadomości, tak wam potrzebnych, a raduję się serce, że powstaje szkoła handlowa, gdyż przez to jest możliwość dana, ażeby zwracać się do tych praktycznych zawodów, do handlu i przemysłu, które niestety w naszym kraju tak są lekceważone. Ten nie naturalny napływ młodzieży do szkół średnich tutaj znaleźć powinien upust, tem bardziej, że przed wami otwierają się coraz większe pola, byście zużytkowali tę pracę i te zawodowe wiadomości, jakie odbieracie, ale jednego jeszcze potrzeba, ażebyście pamiętali, że życie nasze to nie jest czas zabaw i igraszek, że życie nasze to czas pracy gorliwej. Pracujcie zatem dla siebie i dla narodu, bądźcie dla kościoła chlubą i pociechą, uczcie się pilnie, korzystajcie z czasu, pamiętajcie o tem, że chwile minione nie powrócą. Korzystajcie z tej pracy ważnej, która wam będzie celem, ale do tych wiadomości łączcie także i modlitwę i zawsze pamiętajcie, że „jeżeli Pan nie zbuduje domu, napróżno pracują, którzy go budują“. I tak się też spełni, że ta szkoła w naszym mieście wybudowana przyczyni się do osiągnięcia przez nas upragnionego celu, przyczyni się do tego „abyście wyrosli na naród potężny i duży, wierny Bogu i na bliźnie dobry“. Niechaj się to stanie!“

Po przemówieniu X. Biskupa i udzieleniu przezeń błogosławieństwa profesorom i młodzieży, zabrał głos **prezydent miasta i prezes Kuratoryi Wyższej Szkoły Handlowej Dr. J. Leo:**

Szanowni Panowie! droga młodzieży!

„Jako naczelnik miasta, a zarazem prezes Kuratoryi, która jest opiekunką tej Szkoły, poczuwam się do obowiązku złożenia wyrazów gorącego podziękowania Tobie Przewielebny Księżu Biskupie za dokonany akt poświęcenia i za te słowa, które ku nam zwróciłeś. W słowach tych zaznaczyłeś dobitnie jakie znaczenie i jaką wagę przywiązuje społeczeństwo do otwarcia tego nowego budynku. Siedziba to nowa dla starej szkoły, bo szkoła datuje się niemal już od wieku całego. Kraków tworząc instytut techniczny, uznał za rzecz stosowną dodać do tegoż, także wykłady z zakresu nauk handlowych. Wykłady te rozpoczęły się w r. 1833. Wzbudzały one powszechne zainteresowanie i oddawały ogromne usługi. Kiedy ten instytut został przekształcony na inną szkołę fachową, wówczas (było to w r. 1878) kongregacja kupiecka przez usta swego prezesa odezwała się poważnym głosem w Radzie miejskiej, że szkoda byłoby, ażeby te wykłady, ten początek tej szkoły miały zniknąć, zatracić się, że przeciwnie z postępem czasu trzeba dążyć do wytworzenia lepszego, wyższego bo ogólnego wykształcenia, gdyż ogólna dążność do osiągnięcia wyższej kultury zaczęła się objawiać za granicą w tworzeniu wyższych zakładów handlowych. Ówczesny prezydent miasta Zyblikiewicz, który takie miał zrozumienie dla potrzeb kulturalnych, że odczuwał potrzebę jakiegoś kroku naprzód w tym kierunku, zwołał ankietę, złożoną z reprezentantów miasta, dyrektora dawnego i nowego instytutu i po długich naradach zwrócił się do Rady miejskiej z propozycją utworzenia kursu handlowego przy nowej szkole technicznej. Gdy jednak Rada zgodzić się nie chciała na połączenie takich 2 zakładów, które jej zdaniem odrębnie powinny być prowadzone, wówczas Zyblikiewicz przy pomocy fundatora muzeum ś. p. Barameckiego i przy pomocy profesora uniwersytetu Zatorskiego i kilku jeszcze innych radców miejskich wypracował nowy projekt, projekt szkoły handlowej krakowskiej.

„W r. 1882 utworzono w Krakowie szkołę handlową wzorowaną na statucie szkoły handlowej lipskiej. Pomieszczona w lokalu skromnym, w gmachu, gdzie mieściła się dawniej Kasa Oszczędności, rozwijała się mimo to znakomicie, ciesząc się coraz to większą frekwencją. Skutkiem tego w r. 1896 otwarty został w szkole tej kurs wyższy. Kierownictwo objął najpierw b. dyrektor niższej Szkoły handlowej ś. p. Franciszek Kroebl, po nim zaś Dr. Ernest Dandrowski, który przez lat 8 szkołę chlubnie prowadził. W roku 1898 powzięły Rada miejska i Izba handlowa i przemysłowa jednomyślnie uchwały, by dla uczczenia 50 jubileuszu rządów Najjaśniejszego Pana utworzyć fundusz budowy nowego gmachu Akademii handlowej im. Cesarza Franciszka Józefa I. Zwrócono się o pomoc do reprezentacji kraju, która jej też nie odmówiła. W kilka lat przystąpiono do dzieła, a dzieło to stworzył miejski architekt p. Zawiejski. Ze ono wypadło ku ogólnemu zadowoleniu, o tem wszyscy Panowie mogliście się sami przekonać.

Dotąd zajęto tylko część budowy; inna część służy obecnie szkole ludowej żeńskiej. Ponieważ obecnie frekwencja uczniów olbrzymio się zwiększyła, czego najlepszym dowodem zapisanie się na pierwszy w Galicyi, z tą szkołą związany, kurs abiturjentów, tylu słuchaczy, że Dyrekcyja musiała później zgłaszającym się odmówić przyjęcia; ponieważ dalej Kuratorya nosi się z myślą przeniesienia kursów handlowych dla dziewcząt ze szkoły św. Scholastyki, przy której się obecnie znajdują, do gmachu Akademii handlowej, następnie z powodu, że niższe kursa również pomyślnie się rozwijają, już dziś przeto przyszliśmy do przekonania, że należy już od 1 września przyszłego roku oddać cały gmach na użytek wyższej i niższej szkoły handlowej.

„W ten sposób powstało dzieło, do którego wszystkie czynniki ofiarne się przyczyniły. Jest to jednak tylko początek — trzeba dać silne podstawy tej szkole. Szkoły tej dotychczas nikt nie jest właścicielem, lecz kilka czynników współrzędnie starają się o jej byt, Izba handlowa, Kongregacya kupiecka, kraj, gmina i państwo.

„Wskutek tego dalsze starania podjęte będą w celu upaństwowienia szkoły; chodzi bowiem o stworzenie dla niej prawnej podstawy.

„Udaję się zatem do reprezentanta Wysokiego Rządu, Rady sekcyjnego Ministerstwa Oświaty Dra Dłabača z prośbą w imieniu Kuratoryi, by naszą sprawę w ministerstwie poparł, ponieważ bez zabezpieczenia prawnej podstawy o dalszym rozwoju mowy być nie może.

„Ze szczególną wdzięcznością zwracam się do Ciebie Panie Namiestniku, że raczyłeś osobiście przybyć do naszego miasta, na tę uroczystość, która w historii kultury naszego miasta zaznaczy się ważnym momentem. Tem samem dałeś dowód jak interesujesz się osobiście, jak żywo odczuwasz wszystkie potrzeby całego kraju, a szczególnie naszego miasta.

„Za ten dowód przywiązania do naszego miasta, za ten dowód opieki nad szkołą, składam Ci wyrazy najgorętszego podziękowania.

„Przezacni Panowie! Rozwój szkolnictwa fachowego to nie tylko utworzenie szkoły, to nie tylko danie sposobności kształcenia kulturalnego młodzieży naszej, to zadanie, które zaznaczy się nie tylko wielkim postępem w rozwoju całej organizacyi szkolnej kraju, ale wpłynie dodatnio i na rozwój stosunków gospodarczych naszego społeczeństwa.

„Obecnie szkoła rozpoczyna nową erę rozwoju, od której zależy cała jej przyszłość.

„Jeżeli przystępujemy do tego dzieła, to możemy to uczynić dlatego, że żyjemy w państwie, na którego czele stoi władca, będący nie tylko uosobnieniem sprawiedliwości, ale także mądrości politycznej. Ktokolwiek porówna nasze położenie z położeniem współrodaków pod innymi zaborami, musi z wdzięcznością gorącą odczuć, że rządzi nami monarcha miłośnicy i sprawiedliwy, który nie chce dopuścić, ażeby któremukolwiek z narodów pod jego berłem wyrządzano krzywdy; dlatego zdaje mi się, że będę wyrazem ogólnego uczucia naszego społeczeństwa, jeżeli wzniosę okrzyk na cześć Najjaśniejszego Pana, którego imię szkoła ta nosi „Niech żyje! Niech żyje! Niech żyje!“.

Okrzyk wzniesiony na cześć Najjaśniejszego Pana powtórzyli zebrani z zapalem, poczem **wiceprezes Izby handlowej i przemysłowej p. Jan Götz-Okocimski** w te odezwał się słowa:

„Izba handlowa i przemysłowa brała zawsze żywy udział w dążeniach do rozwoju tej szkoły, wychodząc z założenia, że potęgą handlu leży w inteligentnem, wykształconem kupiectwie, że handel wówczas tylko może należycie spełnić swe zadanie, gdy stanie pośrednio między produkcją, a konsumcją, jeżeli wykształcenie postawi kupca na równi z innymi warstwami społecznymi. Od roku 1882 tj. chwili założenia samoistnej pierwszej Szkoły handlowej, czuwała też Izba handlowo-przemysłowa wspólnie z gminą m. Krakowa nad rozwojem szkoły i nie spuszczała z oka jej organizacyi.

„Wspomnieć tu pragnę o tem, że szkoła doznawała zawsze czynnego poparcia najstarszej polskiej organizacyi, Kongregacyi kupieckiej, która w miarę swoich środków zawsze chętnie materialną pomocą służyła.

„W drodze naturalnego rozwoju udało się w miarę potrzeb życia utworzyć z tej pierwszej Szkoły handlowej zakład wyższy z wyższym programem; niższa szkoła zaś ma udzielać podstaw wykształcenia kupieckiego i obowiązkowej nauki. Żywi też Izba nadzieję, że przymus szkolny, który w niższej szkole obowiązuje, nie pozostanie tylko martwą literą, a kupiectwo krakowskie, pamiętne ma swe dawne, piękne tradycye, na czasy najświetniejszego rozwoju tego miasta w przeszłości, gdy kupcy ster spraw w swoim ręku dzierżyli, zarządzili naszym grodem i niejedną dla ogółu i sprawy publicznej ponieśli ofiarę, że nasze dzisiejsze światłe kupiectwo samo wpływać będzie na młodzież i ułatwi jej korzystanie z tego przybytku zawodowej wiedzy, który oddany dzisiaj zostaje na użytek publiczny. Młodzież poświęcającą się zawodowi handlowemu winna jasno przedstawić sobie, jakie zadania i obowiązki ją czekają i jakie są cele, do których dąży. Życie kieruje oko kupca ku zarobkowi, zyskom, dobrom materialnym, ku bogactwu. Czynnikiem to wcale niepoślednim, kraj nasz ubogi, a materialna kultura daje społeczeństwu drogę do niezawisłości. U nas potrzeba ludzi zamożnych, potrzeba, aby kupcy zbierali obfite plony swych mozolów. Z uczciwej pracy zawodowej, z materialnego dobrobytu jednostki wykwita pożytek dla ogółu. Smiało też można powiedzieć, że oddany swemu zawodowi kupiec, który weń wkłada swoją inteligencyę, swą wiedzę i najlepsze swe siły, jest wprawdzie cichszym, ale nie mniejszym mnożycielem dobra społecznego, niż pracownik na niwie czysto umysłowej, którego duch zapewnia zewnętrzną świetność imieniu polskiemu.

„Młodzieży życzę zatem, aby zawsze w całej pełni korzystała z nauki, jakie ta szkoła chce im dać i daje, aby, opuszczając te mury uzbrojona w wiedzę zawodową, pamiętała o tem, że materialna samodzielność, połączona z umysłową niezależnością, daje dopiero pełną podstawę obywatelskiej wolności. Społeczeństwo, dając szkołę, będzie

zażądało, aby młodzież spłaciła dług, zaciągnięty tutaj i późniejszą skuteczną pracą przyczyniła się do wytworzenia liczego zastępu kupców i przemysłowców, których nam w Polsce jeszcze brakuje. Dając wyraz nadziei, że szkoła ziszcí wszystkie pokładane w niej nadzieje, składam imieniem krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej serdeczne życzenie „Szczęść Boże“!

J. E. Pan Namiestnik Andrzej hr. Potocki przemówił jak następuje:

„Dziękuję za zaproszenie na dzisiejszą uroczystość, w której chętny biorę udział jako człowiek prywatny i jako namiestnik. Jako człowiek prywatny jestem dzieckiem Krakowa i obchodzi mnie żywo wszystko co wpływa na podniesienie się miasta. Jako prezydent Rady szkolnej krajowej poczuwam się do obowiązku poznać nową szkołę, aby przyczynić się w swym zakresie działania do podniesienia zakładu, mającego na celu nie klasyczne, ale zawodowe wykształcenie, tak bardzo potrzebne społeczeństwu polskiemu. Możecie panowie być przekonani, że rząd centralny zrozumiał ważność i doniosłość szkoły takiej, jaką dziś tutaj otwieramy i dlatego przysłał na dzisiejszą uroczystość swego reprezentanta, możecie Panowie liczyć, że z mej strony dołożę wszelkich starań, ażeby szkoła zyskała trwałą i prawną podstawę istnienia. Pozwolicie Panowie, że imieniem rządu podziękuję tym wszystkim czynnikom, które się do wybudowania tego gmachu przyczyniły, a więc gminie m. Krakowa, Izbie handlowej i przemysłowej.

„Ważność tego zawodowego wykształcenia podnoszą wszyscy i z pewnością w społeczeństwie naszym jeżeli nam czego potrzeba nadzwyczajnie — to przedewszystkiem zamożnego, rozumnego stanu kupieckiego — mężów Wierzyńkom podobnych nam potrzeba; najświetniejsze czasy Krakowa wiążą się zawsze ze świetnością stanu kupieckiego. Dziś nad podniesieniem tego stanu pracować nam należy, a młodzież powinna cel, do którego dążyć będzie, wysoko sobie postawić, bo wtedy tylko może osiągnąć naprawdę wielkie rezultaty. Niechaj każdy z was jak żołnierz napoleoński buławę marszałkowską w tornistrze nosi. Ale do osiągnięcia tego celu potrzebna jest skrętna i wytrwała praca, z której pożytek spłynie także dla kraju. Niechaj się ta szkoła rozwija na pożytek stanu kupieckiego, na pomyślność nas wszystkich i na chwałę kraju!“

Następnie przemówił w języku niemieckim **delegat Ministerstwa Oświaty radca sekcyjny Dr. Dlabač**, zaznaczając, że Pan Minister Oświaty, ubolewa, iż osobiście na poświęcenie szkoły przybyć nie mógł i zasyła dla niej życzenia. Dalej podniósł mowca ofiarność gminy i Izby handlowej na cele szkoły, zapewniając, że ministerstwo nie poskąpi szkole swego poparcia, pragnie bowiem przyczynić się do wyrobienia dzielnego kupiectwa krajowego. Mowca wyraził wreszcie życzenie, by grono nauczycielskie rozwijało dalej w nowym budynku pożyteczną działalność i zakończył polskimi słowy „Szczęść Boże“.

Imieniem grona nauczycieli zakładu przemówił **dyrektor Wyższej szkoły handlowej Józef Kannenberg**:

„Obejmując kierownictwo tego świeżo poświęconego zakładu poczuwam się w pierwszej linii do obowiązku wyrażenia imieniem

grona profesorów poświęcających swe siły i pracę dla dobra młodzieży do tego zakładu uczęszczającej, najserdeczniejszego podziękowania Najdostojniejszemu X. Biskupowi za dopełnienie aktu poświęcenia, co prawdziwą serca nasze napelnia otuchą, bo praca w Imię Boże poczęta, choćby najcięższa i najtrudniejsza spodziewać się zawsze może błogosławieństwa Bożego — dziękuję wszystkim obecnym Panom, a zwłaszcza JE. Panu Namiestnikowi i JWP. Radcy Dr. Dla-bačowi za łaskawe zaszczylenie swą obecnością tej dla naszego zakładu tak ważnej chwili — dziękuję wszystkim za wyrażone łaskawie życzenia dla tej, w nową szatę obleczonej instytucji, a przede wszystkim dziękuję Świetnej Kuratorji, Radzie miasta Krakowa, Izbie Handlowej i Wysokiemu Sejmowi za doprowadzenie do urzeczywistnienia myśli powziętej w jubileuszowym roku Najjaśniejszego Pana. Zaiste wielkie to dzieło, tem większe, że zamiar powstał w chwili, w której społeczeństwo nie odczuwało jeszcze potrzeby szkół fachowych, w chwili, w której raczej przecucie tylko szlachetnym ofiarodawcom nową zupełnie wskazywało drogę. Dziękuję wreszcie JWP. Prezydentowi miasta, za energiczne a skuteczne popieranie usiłowań kierowników zakładu, które wprowadziło w czyn długoletnie marzenia i pragnienia nauczycieli. Wszystkim zatem ofiarodawcom, wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do obecnego stanu Wyższej Szkoły handlowej najserdeczniejsze składam podziękowanie. Za ofiarność Waszą Panowie odpłacą Wam przyszłe pokolenia, odpłaci młodzież pobierająca w tych murach Akademii naukę, pełna najlepszych chęci pchnięcia nowemi tory pracy narodowej, odpłaci Wam własne przeświadczenie, żeście lepszego już dzieła dokonać nie mogli, boście otworzyli nową drogę, nowe pole dla łaknącej nauki i pracy młodzieży.

„Dzieło to jednakże nie skończone jeszcze, zakład choć od czasu otwarcia szkoły dużo upłynęło czasu, z wielkimi walcząc przeszkodami i trudnościami, nie mógł na trwałych zupełnie oprzeć się podstawach, do utrwalenia go, do zapewnienia mu przyszłości potrzeba czasu, potrzeba poparcia i życzliwości ze strony miarodajnych czynników i społeczeństwa, potrzeba opieki władz szkolnych.

„Niechże mi dziś wolno będzie, w tej uroczystej chwili, w której serca obecnych żywszem biją uczuciem, od której nowy okres w historii zakładu tego się rozpoczyna, zwrócić się do Was Panowie z serdeczną prośbą: zasadziliście wspaniałe drzewo oświaty i pracy, stworzyliście zakład mogący stać się jednym ze źródeł, z których bije ożywiająca siła przyszłości narodu, nie dajcież mu zmarnieć, nie wypuszczajcie go ze swej opieki, lecz jak ogrodnicy dobrzy, myślący o zbiorach, zapewnijcie mu soki pożywcze, zapewnijcie mu stan trwały i nienaruszalny, nie dopuście, by skutkiem jakichkolwiek przeszkód wstrzymać się musiał w naturalnym swoim rozwoju, pod Waszą troskliwą opieką niech się utrwali, rozwija i rośnie, niech przygarnia do siebie coraz większe szeregi kształcącej się młodzieży polskiej, dajcie mu wszystkie prawa, zapewnijcie mu przyszłość!

„My nauczyciele rozumiemy doskonale zadanie, jakiegośmy się podjęli, wiemy, że od nas w wielkiej mierze, więcej niż od murów ogniotrwałych i wspaniałych sprzętów zależy byt i rozwój zakładu,

zależy przyszłość i zadowolenie naszych uczniów, rozumiemy potrzeby społeczeństwa i narodu, to też nie wahaliśmy się ani chwili, gdy zaszła tego potrzeba z całym zapalem, z całą gorliwością na jaką nas stać było, stanąć do żmudnej pracy uprawiania zupełnie nowego zagonu, nie wahaliśmy się ani chwili, gdy społeczeństwo odczuło potrzebę stworzenia szkół fachowych, porzucić wygodną drogę utartych szlaków i torować nowe przejścia, użyźniać nowe pole. Staraliśmy się i zawsze starać się będziemy posiać jak najzdrowsze ziarno, ożywić go ciepłem własnego serca i zapalem miłości bliźniego i kraju. Tymi uczuciami kierowaliśmy się dotąd i dziś mogąc byłych uczniów tutejszej szkoły, biorących udział w tej uroczystości ich *almae matris*, której zaszczyt przynieśli, za przykład naśladowania godny młodszym postawić — żywymy nieplonną nadzieję, że pracując w Imię Boże dla dobra ojczyzny i młodzieży, poparci przez społeczeństwo całe i władze szkolne, przez Radę miasta i Sejm potrafimy wykształcić silne, zdrowe i bogate w wiedzę pokolenie, które nowymi poszedłszymi, nowych źródeł dobrobytu ojczyzny szukać będzie i znajdzie.

Ale druga część pracy, nie w naszych leży rękach, druga część ważniejsza nawet to w twoich rękach młodzieży. Do was się więc zwracam kochani uczniowie tej szkoły, do was pierwsi słuchacze pierwszego polskiego kursu abiturjentów. Wszyscy, do których zwrócićbyście się chcieli, dali wam wszystko, co tylko dać mogli, reszta od was zależy, a tą resztą to usilna i wytrwała praca, to wiara w powodzenie na obranej drodze, to poważne a rozumne pojęcie swoich obowiązków względem Boga, społeczeństwa i siebie. Od was zależy czy nadzieje pokładane w szkołach fachowych urzeczywistnią się czy nie, od was zależy przyszłość wasza i narodu.

„Niegdyś w przemówieniach do młodzieży za wzór im stawiano Aleksandrów i Cezarów, dziś w zmienionych życia warunkach na inne patrzcie wzory. Nie potępiając rycerskich cnót przodków swoich, rozglądnijcie się po Krakowie i przypatrzcie się ile wspaniałych budowli, ile kościołów, ile fundacyi utworzył dawny stan kupiecki polski. Niech pomniki sławy Wierzyńków, Cellarych, Bonarów powiedzą wam jak bogate było za ich czasów miasto i kraj, jaką sławą cieszyła się Polska w świecie całym, niech fale Wisły powiedzą wam, ile statków kupieckich pod polską banderą na swych barkach dźwigały. Niech wam historia Krakowa powie jak wysoko pod każdym względem stał stan ludzi poświęcających się zawodowo handlowi i interesom z nim związanym. Nawiążcie zerwaną nić tradycyi, nauczcie się cenić pracę zawodową, niech od was się zacznie nowy okres życia narodu, okres stały rozwoju ekonomicznego i związanego z nim rozwoju sztuki i literatury, oświaty i nauki, ale pamiętajcie, że nie osiągniecie nigdy celu, jeżeli nie nabierzecie zamiłowania do swego fachu i zawodu, nie nabędziecie odpowiedniej broni t. j. znajomości wszystkich nauk i całokształtu wiedzy fachowej, nie zerwiecie z szablonem, któremu dziś niestety tysiące wygodnych holduje. Wy musicie ukochać pracę i naukę, musicie ukochać wasz przyszły zawód, musicie wyrabiać w sobie samodzielność, szukać i stwarzać nowe drogi. Wam nie wolno z założonymi rękami czekać, aż się nad wami ktoś zmiłuje, wam nie wolno być zwykłymi zjadaczami chleba, bo

wyście pionierzy nowych ideałów, nowych dróg i celów. Niechże ta fantazja celowa, ta oryginalność rozumna, która wiodła przodków waszych pod Wiedeń, Somosierrę i Raclawice i wawrzynem okryła ich czoła ku zdumieniu świata, niech dziś w zmienionych życia warunkach, przeistoczona, a nie osłabła, nie chwilowa, lecz ciągła, nowe wam zawsze zdobywa drogi, usuwa przeszkody, łamie trudności. Jak ten zakład, do którego uczęszczacie nad inne domy górując, na szczycie swym dźwiga koronę, tak niech i wewnętrzna praca wasza wydzwignie was z szarej życia toni i pozwoli wam ukoronować dzieło, nad którego urzeczywistnieniem pracują pokolenia całe. A jak gmach ten z drobnych cegieł złożony objął dziś tak liczne zgromadzenie, tak niech praca mrówcza każdego z was będzie cegielką, z których budowniczy świata wybuduje niegdyś wspaniały gmach dobrobytu i sławy Ojczyzny".

W 1906 r. po opuszczeniu starego budynku przy ulicy Siennej 16 przez Szkołę Handlową, Archiwum Miasta Krakowa przejęło w nim pierwsze piętro i otrzymało tą nieruchomość w użytkowanie wieczyste.

LITERATURA I ŹRÓDŁA FOTOGRAFII:

- *Sprawozdanie Państwowej Dyrekcji Szkoły Ekonomiczno – Handlowej w Krakowie za rok szkolny 1926*
- *Sprawozdanie Dyrekcji Wyższej Szkoły Handlowej za rok szkolny 1906/1907*
- Kawalla Iwona, *Szkolnictwo handlowe w Krakowie w latach 1918-1939*, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis/ Studia Historica XV (2013)
- Dziennik Urzędowy c.k. Rady Szkolnej Krajowej w Galicyi, 5 grudnia 1916.
- Przegląd Polski, czerwiec 1906 rok., Gettlich Antoni, *Kilka słów z powodu zamierzonej organizacyi kursów zawodowych Szkoły Żeńskiej imienia św. Scholastyki w Krakowie*
- Krakowski Rocznik Archiwalny, Kamila Follprecht (Archiwum Narodowe w Krakowie) Tom, 19, 2013; *Z dziejów kamienicy przy ul. Siennej 16 w Krakowie*
- Zdjęcia udostępnione za zgodą Narodowego Archiwum Cyfrowego w Warszawie
- Zdjęcia udostępnione za zgodą: dawnotemuwkrakowie.pl